

„Zawsze był bardzo ludzki” - abp M. Mokrzycki wspomina św. Jana Pawła II

Każdego wieczoru Jan Paweł II podchodził do okna swojego gabinetu i błogosławił Plac św. Piotra. To jedno z wielu wspomnień abp Mieczysława Mokrzyckiego, obecnie arcybiskupa Lwowa na Ukrainie i wieloletniego drugiego prywatnego sekretarza papieża Polaka. „Don Mietek”, jak popularnie mówiono o nim w Watykanie, był także świadkiem śmierci Jana Pawła 15 lat temu. W wywiadzie dla Radia Watykańskiego opowiada o swoim codziennym życiu u boku Papieża, który urodził się dokładnie 100 lat temu w Wadowicach.

„Zawsze był bardzo ludzki, wspaniałomyślny, otwarty. Chociaż kierował całym Kościołem i Watykanem, zawsze był bardzo otwarty i naturalny w swoim zachowaniu. Zawsze miał czas dla innych; wiedział, jak słuchać. Nigdy nie sprawiał wrażenia, aby inni odczuli, że ma ważniejsze rzeczy do zrobienia. Ale przede wszystkim nauczył nas, że modlitwa może rozwiązać wszystkie problemy życia i świata” – wyznał abp Mokrzycki.

Zwrócił uwagę, że papież Franciszek także docenił swojego poprzednika, którego kanonizował kilka lat temu, za jego „wielką pasję do człowieka”, „otwartość, i gotowość do dialogu ze wszystkimi”.

Pytany skąd wzięł to Karol Wojtyła, arcybiskup Lwowa powiedział: „Jan Paweł II wiele przeszedł w swoim życiu. Przeżywał wielkie radości, ale także chwile głębokiego smutku i wielkiego bólu. Kiedy się urodził, pierwsza wojna światowa już nie trwała, a potem przeżył całą drugą wojnę światową, a następnie wiele lat pod rządami komunistycznymi. Wszystko to nauczyło go, jak ważne jest dążenie do pokoju, praw człowieka i wolności. Dużo walczył i modlił się za te wartości. Dlatego rozmawiał z głowami państw i zwierzchnikami religii świata. Dlatego podróżował po świecie i głosił braterstwo. ”

„Don Mietek” wskazuje na obecnego Papieża wyraźnie ukształtowanego przez dziedzictwo Jana Pawła II. „Pomyślmy tylko o wielu międzynarodowych podróżach Franciszka, jego spotkaniach z młodymi ludźmi, o jego trosce o chorych, biednych, więźniów. Wszystkie te postawy były typowe dla Jana Pawła II. Bardzo się cieszymy, że Franciszek rozumie swoją misję pasterza Kościoła światowego w taki sam sposób, jak jego poprzednik” – zaznaczył metropolita lwowski.

Mówiąc o ostatnich dniach życia Jana Pawła II abp Mokrzycki zwrócił uwagę, że pozostawał wtedy przede wszystkim pod wrażeniem jego „wielkiej siły”. „Chociaż miał trudności z

mówieniem i poruszaniem się, chociaż bardzo cierpiał, pokazał nam, że nigdy nie należy pozwolić, aby opadła nasza odwaga. Nauczył nas, że każda chwila, każdy stan w naszym życiu jest ważny i że pomimo wszystko możemy jeszcze wiele zrobić. Że nadal jesteśmy przydatni w starszym wieku, ważni dla świata. Dlatego wypełnił swoją rolę do końca i modlił się za ludzkość. A kiedy nadszedł czas śmierci, widziałem umierającego człowieka, który ma wielką wiarę i szczególny kontakt z Bogiem” – powiedział abp Mokrzycki.

Zaznaczył, że Jan Paweł II zmarł „cicho”, zasnął „w wielkim pokoju i w wielkim spokoju serca”. “Również dzisiaj, w czasie pandemii koronawirusa, można czerpać z jego przykładu odwagę, jeśli ktoś przypomni sobie choćby słowa słynnego wezwania Jana Pawła II, kiedy obejmował papieski urząd w 1978 roku: `Nie lękajcie się!` Słońce zawsze wychodzi po burzy. Musimy tylko nauczyć się przetrzymać burzę, aby znaleźć prawdziwy pokój i prawdziwą radość w naszym życiu” – powiedział abp Mokrzycki.